

Oficer Łącznikowy Nacz. Dżwa
Przy Delegacie Rządu Rzeczypospo-
litej Polskiej w W i l n i e.

Wilno, dn. 18. stycznia 1921.

DO

ODDZIAŁU II. NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.

Sytuacja na Litwie Środkowej.

1/. Wojskowe: trzeba przyznać, że dyscyplina w oddziałach I. korpusu dzięki możliwości spokojnej pracy organizacyjnej znacznie się poprawia. Przy okazji zwiedzenia tutejszych koszar przez Komisję Ligi Narodów w celach kontroli, przekonałem się o intensywnej robocie prowadzonej w wileńskim p.p. Natomiast nie ustają ustawiczne skargi na gospodarkę rabunkową prowadzoną przez konnicę wzdłuż linii rozjemowej. Rtm. Dąbrowski wręcz oświadczył Komisji Ligi Narodów, że wobec braku prowiantu i furazżu musi rabować. Najgorsze położenie przedstawia w rejonie dyzlokacji huzarów śmierci, uprawiających pospolity bandytyzm. W Naczelnym Sądzie Wojskowym nagromadziło się tyle spraw kryminalnych przeciwko oficerom i żołnierzom tej formacji, że zlikwidowanie jej staje się nieuniknionem. Dow. I. korpusu ma również poważne wątpliwości co do prawdziwości szarż oficerskich tak wśród huzarów jak i wśród ^{obron} ~~dezercy~~ków.

Wygląd, postawa i zachowanie się żołnierzy w Wilnie poprawia się. Natomiast nie mam słów na opisanie bałaganu panującego w D.O.K. pod względem urzędowania. Wszędzie pełno interesantów, nikt nikogo nie zatrzymuje, biura pozostają otwarte, gdy nikogo niema; nastrój tam panujący jest co prawda bardzo sympatyczny, ale zgoła nie służbowy. Obecnie D.O.K. przekształca się na Dowództwo Okręgu Wileńskiego, należy więc mieć nadzieję, że będzie ono miało charakter poważniejszy. Do dezorganizacji D.O.K. przyczynia się w znacznej mierze jego udział w polityce partyjnej. Oficerowie D.O.K. mówią o "naszych" "pismach i o "naszych" wrogach. Oddział II. otwarcie popiera finansową akcję "Odrodzenia", wręcz sprzeczną z oficjalną polityką Rządu Polskiego w Wi-

leńszczyźnie. Mjr. Kościakowski dążąc do obalenia teatru Narodowego wspieranego przez Rząd Polski, angażuje artystów na znacznie korzystniejszych materialnych i finansowych warunkach dla projektowanego teatru Żołnierskiego, do którego istnienia jeszcze daleko. Konkurencja ta demoralizuje artystów, budząc jednocześnie zdziwienie społeczeństwa, skąd Oddz. II. czerpie fundusze na tak wątpliwą wartość robotę, przynoszącą znaczne szkody.

2/. Liga Narodów: ~~X~~ dużo kłopotu narobiła nam i D.O.K. w sprawach Brygady Marczańskiej. Sprowadzony z Lidy na żądanie Ligi przedstawiciel Dowództwa II. Armji por. Grabowski w myśl mojego porozumienia się telefonicznego w tej sprawie z Szefem Sztabu gen. Smigłego miał instrukcję lojalnego wyjaśnienia tej gmatwaniny zagmatwanej sprawy. Dowody pozostawiania 18. Brygady W.P. przez cały czas jej pobytu w rejonie Jaszum / a więc na terenie Litwy Środkowej / pod bezpośrednimi rozkazami Dow. II. Armji, stanowiąc stałą jej część składową, dał Komisji wystarczające wyjaśnienie. Deklaracja sejmowa premiera Witosa i niedopuszczeniu do naruszenia odzyskanej wolności Wilna, była dostatecznym uzasadnieniem zadania tej Brygady, polegającym na ewentualnym podtrzymaniu gen. Żeligowskiego. W razie niebezpieczeństwa dla Wilna. Pułk. Bobicki jednak wyzwanym przedstawicielem D.O.K. rozkazał energicznie beonić tezę, że obok 18. brygady p.W.P. istniała w rejonie Rudziszki - Olkieniki - Marczańska Brygada piechoty Wojsk Litwy Środkowej, uformowana swego czasu z 363 baonu strzelców kresowych pod Dow. Mjr. Kuczyńskiego. Na żądanie przedstawienia dokumentów D.O.K. w przeciągu 5 godz. zdołał dostarczyć Komisji tak niezbitą dowody istnienia tej Brygady, jej uformowania i demobilizacji, na zasadzie meldunków, rozkazów, Ordre de bataille, skarg ludności, dochodzeń w sprawie nadużyć i rabunków, kart służbowych i.t.p., że Komisja zrzekła się dalszych dochodów. Przedstawiono między innymi legitymację osobistą D-cy z jego fotografią. Pułk. Bergera oświadczył mi, że choć przedstawionym danym nie wierzy, że one jednak formalnie w porządku i w łeb sobie z powodu tej sprawy nie palnie. Pułk. Chardigny uśmieł się sardonicznie powołując się na

rzekomo otrzymane przyznanie się Belwederu do tożsamości 18. Brygady z Brygadą Mereczkańską, wyraził jednak swój podziw dla zręczności nadzwyczajnej i konsekwencji w kłamaniu D.O.K. w broniącego zawzięcie przedstawianych Komisji dokumentów o stanie ilościowym i Ordre de bataille L.S. Dla podkreślenia lojalności Nacz. Dow. zadawałem w czasie posiedzenia przedstawicielom D.O.K. kilka krzyżowych pytań / omówiłem poprzednio sprawę z pułk. Bobickim /, wyrażając swoje zdziwienie, że Oddział tak liczny w tak krótkim czasie mógł się zebrać i następnie zdemobilizować, oraz wskazując na to, że II. armja wyłapała co prawda znaczną ilość powracających dezertorów L.S., nie może jednak być mowy o kilku tysiącach. Przedstawiciele D.O.K. tłumaczyli się dezorganizacją Brygady, która nie posiadając taboru i prowiantując się u mieszkańców była luźnym zbiorowiskiem awanturników i dezertorów, przeważnie z Rzeczypospolitej, bez żadnej wartości bojowej. Oświadczyłem płk. Bergera, że chodzi tu widocznie o bluff patryjotyczny Litwy Środkowej, w celu groźnego przedstawienia swojej siły bojowej, w czym on się zupełnie zgodził. W ten sposób ta drażliwa sprawa wreszcie została wyczerpana. Któśce fikcyjne meldunki D.O.K. zostały uzgodnione z oficjalnymi. I te jednak uważam za grubo przesadzone ze względów fasuskowych. Wobec panującego tu bałaganu i stanu nadużyć żadna ścisła kontrola nie jest możliwa.

3
Obecnie D.O.K. przygotowało dla Ligi Narodów obszerny statystycznie opracowany memoriał demobilizacyjny. Pułk. Chardigny do-tychczas demobilizację uważa za fikcyjną. Kontrola odtąd będzie stosowana ściśle, głównie co do oddawania broni przez zdemobilizowanych. Wywiady w Komisji w pasie neutralnym wypadają stale na naszą korzyść. Agresywność Litwinów potwierdza się na każdym kroku. Komisja stale o wypadkach takich jest informowana. Niestety zostawiane w pasie neutralnym polskie kwity rekwizycyjne dają stronnictwu majorowi Keenan pretekst do usprawiedliwiania spotykanych tam patroli litewskich, dokuczających tak ludności cywilnej, jak i placówkom W.L.B..

Komisja Cywilna wróciła z Kowna pod widocznym wrażeniem trud-

ności czynionych jej przez Rząd Kowieński w sprawie plebiscytu, demobilizacji, kolei i.t.d... Pułk. Cahrdigny wobec tego jest w świetnym humorze i bardzo dla nas uprzejmy. Komisja dla zdecydowania tych spraw wyjechała ponownie do Kowna. Litwini po Płk. Chardigny oskarżyli obecnie i Płk. Bergera w Genewie o stronnictwo, zarzucając mu uszczęszczanie do kasyna oficerskiego w Wilnie, stosunków przyjaznych z Bobickim i.t.p... Płk. Bergera w każdym razie jest dla nas bardzo uprzejmy. Litwinów zaś traktuje mocno z góry. Co do szkodliwej działalności mjr. Keenan i jego wywiadach w pasie neutralnym por. Lubieński udzieli bliższych informacji.

3/. polityczny: z chwilą objęcia urzędowania przez nową Komisję Rządzącą, rozpoczęła się nowa era w życiu Litwy Środkowej. Upadek dotychczasowej polityki separatystycznej, sprzecznej z interesami Rządu Rzeczypospolitej, społeczeństwo powitało z największym zadowoleniem. Upadek ten wzmacnił oczywiście pozycję i ingerencję Delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej; daje on również Lidze Narodów lepsze gwarancje możliwości wykonania jej dezyderatu przez Rząd Polski. Społeczeństwo od nowego Rządu oczekuje spełnienia trzech żądań kardynalnych:

- 1/. wybawienia z panującego chaosu administracyjnego i anarchii militarnej,
- 2/. wybawienie kraju z chaosu aprowizacyjnego, grożącego poprostu katastrofą żywnościową,
- 3/. doprowadzenie kraju do Sejmu plebiscytowego.

Skład Nowej Komisji jest apolityczny i fachowy. Osoba przewodniczącego gen. Mokrzyckiego gwarantuje lojalność wobec Polski. Zabawa w "rząd" się skończyła. Teki wojskowa, zagraniczna i pracy skasowano jako niepotrzebne.

Plaga wszystkich urzędów tutejszych tak cywilnych jak i wojskowych jest niesłychanie rozposzechnione łapownictwo. Kolejarzy np. nawet za dostarczenie wagonów dla przewozu żywności sute biera łapówki--.

/--/ R o m e r rotmistrz.

Za zgodność odpisu: